

Wojciech Rechlewicz
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Orcid.0000-0002-8385-3038

Obrona cywilizacji Zachodu według Samuela Huntingtona

Wprowadzenie

W rozważaniach Samuela Huntingtona, dotyczących kształtowania się relacji międzynarodowych po rozpadzie Związku Radzieckiego, pojęcie „Zachodu” odgrywa podstawową rolę. Główna teza najbardziej znanej książki Huntingtona, którą jest *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego* (1996), brzmi: po zimnej wojnie wzorce spójności, dezintegracji i konfliktu będzie kształtować tożsamość kulturowa w jej najszerszym wymiarze, czyli tożsamość cywilizacyjna (por. Huntington 2018: 15, 49). Ścieranie się cywilizacji w skali globalnej zachodzi między Zachodem a resztą świata, natomiast w skali lokalnej — między światem muzułmańskim a niemuzułmanami (Huntington 2018: 453). W artykule zostanie podjęta próba oceny trafności środków, jakie autor *Zderzenia cywilizacji* proponuje Zachodowi, aby ten mógł przetrwać konfrontację z innymi kręgami kulturowymi oraz dokonać samoodnowienia. Realizacja tego celu będzie polegała na przedstawieniu i krytycznym rozpatrzeniu: po pierwsze — sposobu, w jaki Huntington rozumie Zachód; po drugie — jego przekonań dotyczących zagrożeń, które przed nim stoją; po trzecie — środków, jakie proponuje, aby te zagrożenia przezwyciężyć. We wnioskach końcowych zostanie dokonana całościowa próba oceny propozycji Huntingtona, uwzględniająca wcześniejsze rozważania oraz prawidłowości i procesy współczesnego świata, których Huntington nie brał pod uwagę. Przyjęta w artykule perspektywa jest przede wszystkim punktem widzenia filozofii społecznej i politycznej, której jednym z zadań jest rozważanie, jakie wartości powinny stanowić fundament funkcjonowania społeczeństw; jednak takiej filozofii społecznej, która próbuje opierać się przede wszystkim na empirycznie stwierdzalnych faktach i prawidłowościach.

Charakterystyka cywilizacji zachodniej

Huntington podkreśla, że główne cechy cywilizacji Zachodu, które kształtowały się od VIII w. n.e., wyłoniły się jeszcze przed modernizacją, która zaczęła się w wieku XVII (Huntington 2018: 103). Badacze są zgodni, uważa autor *Zderzenia cywilizacji*, co do głównych instytucji, zwyczajów i przekonań stanowiących istotę cywilizacji zachodniej. Należą do nich: dziedzictwo starożytności (grecka filozofia, racjonalizm, prawo rzymskie, łacina, chrześcijaństwo), katolicyzm i protestantyzm (pod względem historycznym chrześcijaństwo jest najważniejszą cechą Zachodu), wielość języków (cecha różniąca Zachód od większości innych cywilizacji), rozdział władzy duchownej i świeckiej (dominująca dychotomia w kulturze Zachodu, skutkująca konfliktami między tymi instytucjami, przyczyniająca się do rozwoju wolności¹), rządy prawa (idea odziedziczona po Rzymianach, w innych kulturach prawo odgrywa mniejszą rolę), pluralizm społeczny (funkcjonowanie autonomicznych grup, jak zakony, klasztory, cechy, klasy społeczne), gremia przedstawicielskie (powołują je autonomiczne grupy funkcjonujące w pluralistycznym społeczeństwie, z czasem przekształcają się w instytucje demokratyczne), indywidualizm (zaczyna się kształtować od XIV w., tworzy jedyną w swoim rodzaju tradycję praw i wolności jednostki). Żaden z wymienionych elementów nie jest charakterystyczny wyłącznie dla Zachodu, jednak ich połączenie stanowi o wyjątkowości tej cywilizacji (Huntington 2018: 103-107)².

Zachód pod względem terytorialnym to Europa, Ameryka Północna i obszary zasiedlone przez Europejczyków (Australia, Nowa Zelandia). Cywilizacja ta historycznie była europejska (jeszcze w XIX w. Ameryka Północna definiowała się w opozycji do Europy), współcześnie jest euroamerykańska (lub północnoatlantycka). Istnieją wątpliwości, czy do Zachodu zaliczać Amerykę Łacińską, ukształtowaną pod jego wpływem, ale mającą odrębną tożsamość (elementy korporacyjne i autorytarne, wpływ kultur tubylczych). Granica oddzielająca w Europie Zachód od innych cywilizacji pokrywa się w przekonaniu Huntingtona z granicą terytorialną między zachodnim chrześcijaństwem a prawosławiem i islamem, a przebiega kolejno: wzdłuż obecnej granicy między Finlandią a Rosją, państw bałtyckich z Rosją, przez zachodnią Białoruś, Ukrainę (dzieli ją na unicki zachód i prawosławny wschód), Rumunię (wydziela Transylwanię z węgierską ludnością katolicką), wzdłuż granicy

¹ Huntington zaznacza, że wyraźny rozdział religii i polityki występował również w kulturze hinduskiej.

² Jednak wyjątkową cechą, według Huntingtona, jest wspomniana tradycja praw i wolności jednostki związana z indywidualizmem.

oddzielającej Chorwację i Słowenię od pozostałych krajów należących do byłej Jugosławii (Huntington 2018: 57-59, 273-274).

Zestaw cech i wartości cywilizacji zachodniej w ujęciu Huntingtona warto uzupełnić kilkoma uwagami. Cechy Zachodu niewymienione przez Huntingtona, a wymieniane przez innych autorów, to np. rywalizacja, transgresywność, ekspansywność, nauka, racjonalizm bądź racjonalność (wymieniane osobno, a nie jako element dziedzictwa starożytności), dziedzictwo Oświecenia, sprawiedliwość, demokracja, istnienie społeczeństwa konsumpcyjnego, etyka pracy, tolerancja dla odmienności, spuścizna plemion barbarzyńskich. To, co Huntington nazywa „cywilizacją zachodnią” lub „Zachodem”, bywa też nazywane „cywilizacją zachodnioeuropejską”, „europejską” czy „łacińską” (por. Zamojski 2015: 84-86, 283-290, Bauman 2005: 14-15, 189-194). Wydaje się, że dobór określonych cech Zachodu, dokonywany przy próbie scharakteryzowania tej cywilizacji, może być w niektórych przypadkach wynikiem preferencji aksjologicznych danego autora; dobór ten zależy także od tego, w jakiej perspektywie czasowej ujmuje się te cechy. Huntington skupia się na tych spośród nich, które uważa za ukształtowane jeszcze przed modernizacją, inni zwracają uwagę na cechy późniejsze. Można jednak w niewielkim stopniu odwoływać się do przeszłości, eksponując wyłącznie obecne cechy Zachodu; można też jego dawne cechy, wartości i instytucje uznawać za wsteczne, zdezaktualizowane, szkodliwe. Tę ostatnią postawę Roger Scruton określa jako „kulturę odrzucenia”, która — pod sztandarami feminizmu, wielokulturowości, relatywizmu — odrzuca większą część kulturowego dziedzictwa Zachodu, gdyż uważa je za wytwór etnocentryzmu i dążenia do dominacji. Głównym przedmiotem krytyki jest Oświecenie z jego ideami jednej ludzkiej natury, uniwersalnych wartości, rozumu. Tak rozumiana kultura odrzucenia jest w znacznej mierze oficjalnym stanowiskiem państw zachodnich, a zwłaszcza zachodnich kręgów akademickich i opiniotwórczych (Scruton 2003: 64, 69-82).

Zagrożenia dla Zachodu

Huntington przyjmuje założenie, że każda cywilizacja ma swój koniec, co uznawali między innymi Spengler, Toynbee, Quigley. Prawidłowość ta dotyczy zatem także cywilizacji zachodniej, jednak jej schyłek może trwać dziesiątki lat, a nawet po utracie pierwszej pozycji może odrodzić się, ponownie ją zajmując (por. Huntington 2018: 52-54, 541-542)³. Autor *Zderzenia cywilizacji* wskazywał na postępujące na przestrzeni XX w. słabnięcie Zachodu

³ Na pewną arbitralność założenia o cyklicznym charakterze trwania cywilizacji zwracał m.in. uwagę Fernand Braudel (Braudel 1999: 289-290). Feliks Koneczny nazywał wiarę w konieczność śmierci cywilizacji „biologicznym aprioryzmem”; stwierdzał, że śmierć cywilizacji

pod względem rozmiaru terytorium, liczby ludności, potencjału gospodarczego i militarnego oraz przytaczał ówczesne prognozy, według których w roku 2020 pierwszych pięć gospodarek świata miało należeć do innych niż zachodni kręgów kulturowych (Huntington 2018: 132-143). Teza o zmniejszaniu się przewagi gospodarczej i militarnej Zachodu w stosunku do innych cywilizacji jest w znacznej mierze słuszna, przede wszystkim w tym sensie, że dystans cywilizacji Zachodu w stosunku do innych cywilizacji ulega redukcji. Jednak nie wiadomo, kiedy i czy kiedykolwiek któraś cywilizacja niezachodnia uzyska nad Zachodem przewagę. W zakresie gospodarki rywalizacja obecnie dotyczy przede wszystkim dwóch mocarstw: USA i Chin. Jeżeli poziom gospodarki mierzyć za pomocą PKB, to cały czas na prowadzeniu znajdują się Stany Zjednoczone — według danych Banku Światowego PKB Chin za rok 2018 wyniósł 13,6 bln dolarów, natomiast USA 20,5 bln dolarów (The World Bank 2019). Stany Zjednoczone zachowują także przewagę militarną — w roku 2019 zajmowały wciąż pierwsze miejsce pod względem wielkości wydatków na obronność (684,6 mld USD), deklasując Chiny (181,1 mld, 2. miejsce), Arabię Saudyjską (78,4 mld, 3. miejsce) i Rosję (61,6 mld, 4. miejsce) (Béraud-Sudreau 2020)..

Samuel Huntington, oprócz zasadniczo trafnego zwrócenia uwagi na zmniejszanie się przewagi Zachodu wobec innych kręgów kulturowych, wylicza szereg bardziej szczegółowych zagrożeń i problemów, przed którymi stoi cywilizacja zachodnia (Huntington 2018: 545-551). Są one następujące:

- (1) Niski poziom rozwoju gospodarczego, oszczędności i inwestycji oraz pierwszeństwo konsumpcji wobec tworzenia podstaw przyszłej potęgi ekonomicznej i militarnej.
- (2) Niski przyrost naturalny, zwłaszcza w porównaniu do krajów islamskich.
- (3) Upadek moralności, na który składają się takie zjawiska, jak narastanie przestępczości, narkomanii i przemocy, rozkład rodziny (np. rosnące wskaźniki rozwodów), zanik kapitału społecznego (brak angażowania się obywateli w działalność organizacji społecznych), upadek etosu pracy i kult folgowania własnym potrzebom, niewielkie zainteresowanie nauką i aktywnością intelektualną.
- (4) Niebezpieczeństwo ze strony grup imigranckich, które nie asymilują się, tylko podtrzymują wartości i obyczaje krajów swojego pochodzenia. Dotyczy to szczególnie muzułmanów w Europie i Latynosów w Stanach Zjednoczonych.

spowodowana zewnętrznymi wobec niej czynnikami nie stanowi jej przeznaczenia, a upadkowi cywilizacji można przeciwdziałać (Koneczny 1999: 94-96).

- (5) „Kulturowe samobójstwo”. Przez ten zwrot Huntington rozumie zanik chrześcijaństwa (co jego zdaniem grozi przede wszystkim Europie) oraz, w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych, kwestionowanie dotychczasowej tożsamości opartej na identyfikacji z Zachodem oraz na tzw. amerykańskim *credo* (*American Creed*), które uznaje za najwyższe wartości: wolność, demokrację, indywidualizm, równość wobec prawa, konstytucjonalizm, własność prywatną. *American Creed* było pod koniec XX w. kwestionowane przez intelektualistów i publicystów, przedkładających nad wymienione ideały wielokulturowość, podważających istnienie wspólnej amerykańskiej kultury i odrzucających ideę praw jednostki na rzecz praw grup określanych przez rasę, przynależność etniczną, płeć czy orientację seksualną. Od czasów Ojców Założycieli przywódcy Stanów Zjednoczonych zdawali sobie sprawę, że zróżnicowanie regionalne, etniczne, ekonomiczne i kulturowe może być zagrożeniem⁴, uważali zatem za podstawowy obowiązek umacnianie jedności narodowej. Ta postawa jednak zmieniła się w latach 80. XX w., a w latach 90. jednym z głównych celów administracji prezydenta Clintona było propagowanie różnorodności kulturowej (por. Huntington 2007: 29). Zwolennicy wielokulturowości chcą uczynić z USA kraj wielu cywilizacji, ale — jak uważa Huntington — kraj taki nie może przetrwać jako spójne społeczeństwo. Odrzucenie *American Creed* i zachodniej tożsamości będzie oznaczało nie tylko koniec Stanów Zjednoczonych w dotychczasowej postaci, ale również całej cywilizacji Zachodu — bez USA bowiem cywilizacja ta ograniczy się do kurczącej się pod względem ludnościowym Europy i mieszkańców kilku krajów założonych przez europejskich osadników.
- (6) Brak wystarczającej jedności Zachodu (politycznej, ekonomicznej, militarnej).

Pierwsze dwa zagrożenia nie musiałyby, jak uważa Huntington, prowadzić do upadku Zachodu, poważniejsze są natomiast te, które opisują punkty (3), (5) i (6), przy czym z (5) dość ściśle łączy się (4), a z kolei z (4) łączy się (3) — upadek zachodniej moralności dostarcza bowiem imigrantom, zwłaszcza muzułmanom i Azjatam, argumentu na rzecz przekonania o moralnej wyższości ich kultur nad kulturą zachodnią. Takie przekonanie natomiast utwierdza ich w kultywowaniu własnych wartości i obyczajów oraz w oporze przed asymilacją (Huntington 2018: 547). Kwestie związane z tożsamością kulturową Zachodu, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, uważa Huntington

⁴ Znamienne jest, że Franklin, Jefferson i Adams na hasło narodowe wybrali maksymę *e pluribus unum* (z wielu jedno) (Huntington 2018: 549).

za szczególnie istotne, a omawia je szeroko w książce *Kim jesteśmy? Wyzwania dla amerykańskiej tożsamości narodowej*, opublikowanej w roku 2004 (wydanie polskie: 2007). W postępującej od lat 60. XX w. erozji amerykańskiej tożsamości narodowej miały znaczący udział elity rządowe, gospodarcze, intelektualne, medialne i akademickie, choć zmianom tym opierała się większość amerykańskiego społeczeństwa wyznającego tradycyjne wartości angloprotestanckie (por. Huntington 2007: 21, 135, 142, 156). Znamienne jest, że podczas inauguracji prezydenckiej Johna F. Kennedy'ego w 1961 r. recytowano wiersz wysławiający heroiczne czyny założycieli Ameryki, a 32 lata później podczas inauguracji Billa Clintona — wiersz wymieniający 27 grup rasowych, religijnych, plemiennych, etnicznych i potępiający niemożliwe represje, jakim grupy te były poddane na skutek brutalnej walki o zysk, prowadzonej przez „cyniczną Amerykę”. Prezydent Clinton popierał entuzjastycznie uwalnianie się Amerykanów od dominującej dotąd kultury europejskiej, a wiceprezydent Gore odczytywał motto *E pluribus unum* jako „z jedności wielość” (Huntington 2007: 19, 134).

Przeciwnicy tradycyjnej tożsamości amerykańskiej, których Huntington nazywa dekonstrukcjonistami, zachęcali imigrantów do zachowywania kultur ich krajów, przyznawali im prawa nieprzysługujące rodowitym Amerykanom, odrzucali ich amerykanizację, która wcześniej była niekwestionowanym sposobem odnoszenia się Stanów Zjednoczonych do imigrantów. Dekonstrukcjonisci wpłynęli na zmianę programów nauczania i podręczników historii, w których zaczęto pisać o narodach Stanów Zjednoczonych, a nie — jak w konstytucji — o jednym narodzie; doprowadzili też do pomniejszenia roli języka angielskiego i wprowadzenia dwujęzycznego kształcenia. Swoje działania uzasadniali teoriami o wielokulturowości i koncepcją, że nadrzędną wartością dla Ameryki jest różnorodność, a nie jedność czy wspólnota (Huntington 2007: 123-126, 134).

Do powstania i rozkwitu ruchów dekonstrukcjonistycznych przyczyniły się — zdaniem Huntingtona — modernizacja, rozwój gospodarczy, urbanizacja, globalizacja, rozwój transportu i łączności. Ten kompleks procesów spowodował na całym świecie wzrost tożsamości subnarodowych, skłaniał bowiem ludzi do ponownego definiowania tożsamości w bardziej intymny i wspólnotowy sposób; do szukania więzi z tymi, do których są najbardziej podobni⁵. Kolejną przyczyną miała charakter polityczny — wybieralni urzędnicy publiczni i kandydaci na nich zabiegali o poparcie mniejszościowych grup wyborców, wspieranie interesów tych grup było też w oczywisty sposób korzystne dla ich liderów. Z kolei w przypadku uczonych, intelektualistów,

⁵ W późniejszym czasie tendencje te wzmógł koniec zimnej wojny, gdyż brak wspólnego wroga odbierał jeden z istotnych powodów dbania o jedność narodową (Huntington 2007: 135).

dziennikarzy istotnym motywem ich poglądów dekonstrukcjonistycznych było poczucie winy i współczucie wobec grup, które uważali za ofiary wykluczenia, ucisku i dyskryminacji. Być może najważniejszy, zdaniem Huntingtona, czynnik negowania tożsamości narodowej pochodził ze specyficznego oddziaływania następujących przyczyn. Ustawy o prawach obywatelskich, o prawie głosu oraz o imigracji z lat 1964-1965 stanowiły, że rasa i przynależność etniczna nie mogą być traktowane jako elementy tożsamości narodowej; społeczeństwo zatem zaczęło być definiowane jedynie przez *credo*, a nie przez rasę czy narodowość; jednak paradoksalnie stworzyło to możliwość manifestowania tożsamości na poziomie subnarodowym, co wcześniej nie było możliwe (Huntington 2007: 25, 135-136).

Odrzucanie tradycyjnej tożsamości występuje również w państwach Europy Zachodniej. Jak wywodzi Roger Scruton, religia jest spoiwem społecznym, ale jest nim również polityka nie odwołująca się do Bożych nakazów (Scruton 2003: 11). Polityka może być oparta na prawie, które czerpie swoje uzasadnienie z przyzwolenia tych, którzy są nim objęci; z ich udziału w umowie społecznej. Uczestnictwo w tej umowie wymaga jednak uprzedniego istnienia jakiejś wspólnoty, do której należą również przeszłe i przyszłe pokolenia; wymaga pewnej więzi i lojalności przedpolitycznej (Scruton 2003: 15, 21, 51). Wspólnoty takie w przypadku państw zachodnich były związane z określonymi terytoriami, objętymi jurysdykcją, wokół których kształtowała się lojalność ich mieszkańców, przybierająca ostatecznie postać lojalności narodowych, opierających się ponadto na wspólnocie języka i obyczajów. Jak mówi Scruton: „W ostatniej instancji tożsamość narodowa, podobnie jak jurysdykcja terytorialna, wyrasta z doświadczenia wspólnego domu” (Scruton 2003: 52). Najważniejszym warunkiem lojalności narodowej jest wspólny język, zagraża jej natomiast przywiązanie do odrębnych sposobów życia oraz do religii i zwyczajów, które dążą do zawłaszczenia całości sfery publicznej. Właśnie z koncepcją narodu, zdaniem Scrutona, należy wiązać lojalność przedpolityczną zakładaną w kontraktualnej idei obywatelstwa (Scruton 2003: 51, 54).

Narody, aby trwać, muszą się jednak odnawiać, co może pochodzić z różnych źródeł, np. ruchów młodzieżowych, edukacji, rodziny, kultury politycznej. Tymczasem oficjalne stanowisko krajów zachodnich zakłada, że są one społeczeństwami wielokulturowymi, w których poszczególne kultury mają swobodę rozwoju niezależnie od tego, czy przestrzegają norm postępowania obowiązujących w danym kraju. Jednocześnie tłumiona jest krytyka mniejszościowych kultur czy społeczeństwa wielokulturowego, a tych, którzy to czynią, nazywa się „rasistami” (Scruton 2003: 63-65). Zjawisko to jest charakterystyczne dla postawy, która często określana jest jako „poprawność

polityczna”⁶. Z jej pozycji wzywa się do niedyskryminowania jakichkolwiek mniejszości (etnicznych, seksualnych itp.), ale przy tym umniejsza się czy wręcz odrzuca wartości Zachodu, uznawane przez szerokie kręgi tamtejszych społeczeństw (np. dyrektor BBC potępił tę instytucję za preferowanie wartości wyznawanych przez rasę białą i klasę średnią) (Scruton 2003: 73). Szczególnie istotne jest zanegowanie dziedzictwa zachodniego racjonalizmu i tradycji akademickiej — odwoływanie się do rozumu i idei prawdy ocenia się bowiem jako postawę „fetyszyzującą” i w nieuprawniony sposób roszcującą sobie prawo do obiektywizmu, który nie przysługuje żadnej kulturze. Zachodowi zarzuca się, że uznając perspektywę rozumową za uniwersalną, w rzeczywistości zmierza do usprawiedliwienia swoich dążeń imperialistycznych. Wraz z rozumem odrzuca się przekonanie o istnieniu prawdy — w imię poglądu, że istnieją jedynie opinie, które są względne⁷. Z takim sposobem myślenia nie da się dyskutować, gdyż zamknięty jest na racjonalne argumenty, a wraz z wcześniej przytoczonymi przekonaniami (wielokulturowość, feminizm) składa się na „kulturę odrzucenia”. Kultura ta, ze względu na swoją irracjonalność, ma charakter wiary religijnej, która spełnia potrzebę przynależności; jednak ze względu na to, że przynależność ta oparta jest na negacji, nie jest zdolna do tworzenia prawdziwej wspólnoty (Scruton 2003: 70-76, 81).

Środki zaradcze

Huntington przez zachodni uniwersalizm rozumie, po pierwsze, przekonanie, że ludzie na całym świecie chcą przyjmować zachodnie wartości, a gdy tego nie chcą, to popełniają błąd poznawczy; po drugie, pogląd, że wartości te powinny być przyjmowane na całym świecie, ponieważ ucieleśniają najbardziej oświecone, racjonalne i cywilizowane osiągnięcia ludzkiej myśli⁸. Uniwersalizm jest fałszywy, co ujawnia istnienie wielu cywilizacji, których ścieranie się odgrywa coraz poważniejszą rolę. Jest też niemoralny, gdyż wymagałby powrotu do imperialistycznej polityki Zachodu — kultura bowiem podąża za władzą i potęgą.

⁶ Elementami poprawności politycznej są egalitaryzm, feminizm, lewicowy liberalizm, postawa antydyskryminacyjna i antyautorytarna (Scruton 2002: 287). Według *Słownika języka polskiego PWN* termin „poprawność polityczna” oznacza „unikanie wypowiedzi lub działań, które mogłyby urazić jakąś mniejszość, np. etniczną, religijną lub seksualną” (*Słownik Języka Polskiego PWN*, 2019).

⁷ Na występowanie tego zjawiska w amerykańskim szkolnictwie zwracał uwagę Alan Bloom (por. Bloom 2012: 28-29).

⁸ Te dwa rodzaje uniwersalizmu określa Huntington odpowiednio jako uniwersalizm w wersji deskryptywnej oraz w wersji normatywnej (Huntington 2018: 556-557).

W miarę jak cywilizacje azjatycka i muzułmańska będą coraz silniej potwierdzać uniwersalność swoich kultur, ludzie Zachodu będą w coraz większym stopniu zdawać sobie sprawę ze związku między uniwersalizmem a imperiaлизmem. (Huntington 2018: 558)

Uniwersalizm jest, po trzecie, niebezpieczny, gdyż może doprowadzić do wojny między cywilizacjami, która mogłaby skutkować klęską Zachodu. W sytuacji wzrastania potęgi innych cywilizacji Zachód powinien postępować rozważnie: nie zabiegać o powstrzymanie zmiany układu sił na świecie, unikać ryzykownych przedsięwzięć i chronić swoją kulturę. Wyjątkowość cywilizacji zachodniej polega na jej wartościach i instytucjach — chrześcijaństwie, pluralizmie, indywidualizmie, rządach prawa, wolności, demokracji — a nie na uniwersalizmie, który występuje również w innych cywilizacjach. Wymienione wartości „umożliwiły [...] zapoczątkowanie modernizacji, ekspansję na cały świat i stały się obiektem zazdrości innych społeczeństw” (Huntington 2018: 559).

Z powyższego ogólnego zarysu sposobu postępowania Zachodu wobec słabnięcia jego potęgi wynikają sformułowane przez Huntingtona wskazania o różnym stopniu szczegółowości (por. Huntington 2018: 553, 559-561, 570-572). Według zaleceń tych Zachód powinien:

- (7) Dokonać odnowy moralnej oraz ochronić i odnowić własną kulturę i tożsamość.
- (8) Porzucić uniwersalizm i zrezygnować z podejmowania prób kształtowania innych cywilizacji na swoje podobieństwo; w skali globalnej powinien uznać wielokulturowość⁹ i nie hamować zmiany układu sił na świecie.
- (9) W celu rozwiązania problemu niskiego przyrostu naturalnego przyjmować osoby o przydatnych umiejętnościach, a imigranci powinni się asymilować z kulturami krajów przyjmujących i z kulturą Zachodu.
- (10) Pogłębiać integrację w swoim obrębie (polityczną, ekonomiczną, militarną), a także włączyć do Unii Europejskiej i NATO państwa należące do kultury zachodniej (Grupa Wyszehradzka, republiki bałtyckie, Słowenia, Chorwacja).
- (11) Wspierać westernizację Ameryki Południowej.
- (12) Hamować wzrost potencjału militarnego krajów islamskich i chińskich¹⁰.

⁹Oznacza to uznanie istnienia innych cywilizacji i kultur, kierujących się innymi niż Zachód wartościami.

¹⁰Można uznać, że Huntington, mówiąc o krajach chińskich, ma na myśli przede wszystkim same Chiny, a w dalszej kolejności Koreę Północną, której kulturę zalicza do cywilizacji chińskiej (por. Huntington 2018: 55-56).

- (13) Opóźniać odsuwanie się Japonii od Zachodu w stronę Chin.
- (14) Uznać Rosję jako ośrodek cywilizacji prawosławnej oraz jej interesy dotyczące bezpieczeństwa południowych granic (z krajami muzułmańskimi).
- (15) Utrzymać przewagę techniczną i militarną.
- (16) Uznać, że interweniowanie Zachodu w sprawy innych cywilizacji jest destabilizujące i grozi konfliktem na skalę światową (ten punkt uznaje Huntington za szczególnie ważny).
- (17) Wziąć pod uwagę zmianę układu sił między cywilizacjami w związku z reprezentacją tych cywilizacji w instytucjach międzynarodowych; chodzi zwłaszcza o stałe członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, w której powinni zasiadać przedstawiciele wszystkich głównych cywilizacji¹¹.

Choć Samuel Huntington zasadniczo potępia uniwersalizm, to jednak nie wyklucza współpracy między cywilizacjami. Istnieje bowiem wspólne dla nich minimum moralne, na które składają się wartości prawdy i sprawiedliwości, zakazy zabójstwa, oszukiwania, tortur, ucisku czy tyranii. Na takich wspólnych wartościach — po odrzuceniu uniwersalizmu — należałoby się oprzeć w relacjach między cywilizacjami. Poszukiwanie wspólnych wartości może przyczyniać się do pokoju w wielocywilizacyjnym świecie; byłoby też podstawą kształtowania się cywilizacji uniwersalnej — o ile taka miałaby kiedyś powstać. Wpływa także na umacnianie się Cywilizacji (pisanej przez duże C) rozumianej jako suma najważniejszych osiągnięć poszczególnych kręgów kulturowych; jako najcenniejszy dorobek całej ludzkości, na który składają się wyższe poziomy moralności, religia, nauka, sztuka, filozofia, technika, dobrobyt materialny (Huntington 2018: 572-573, 575).

Modernizacja przyczyniła się do podniesienia poziomu życia na całym świecie, można też uznać, że dokonał się pewien postęp moralny (np. coraz mniej są tolerowane krzywdy, niewolnictwo, tortury). Jednak obok tego można obserwować zjawiska wskazujące, że Cywilizacja przegrywa w „prawdziwym zderzeniu” z barbarzyństwem (Huntington 2018: 578). Należą do nich: załamywanie się prawa, upadek państw, międzynarodowa przestępczość, narkomania, przemoc, zanik zaufania i solidarności. Można więc uznać, że przyszłość światowego pokoju oraz zachowanie dorobku poszczególnych cywilizacji uzależnione będzie od współpracy między nimi, a zwłaszcza między ich przywódcami (Huntington 2018: 578).

¹¹ Huntington proponuje, aby stałymi członkami Rady były Japonia i Indie oraz po jednym państwie — na zasadzie rotacji — z Afryki, Ameryki Łacińskiej, z kręgu islamu i z Unii Europejskiej. Wtedy każda z siedmiu cywilizacji niezachodnich miałaby po jednym przedstawicielu, a cywilizacja zachodnia — dwóch (stałymi członkami Rady pozostawałyby Chiny, Rosja i USA) (por. Huntington 2018: 570-571).

Zakładając, że kulturę i tożsamość Zachodu należałoby chronić (ta kwestia zostanie jeszcze podjęta w końcowych uwagach), można spróbować ocenić obecne możliwości wdrażania zaleceń Huntingtona. Odnowienie moralności, kultury i tożsamości (7) musiałyby wiązać się m.in. ze zmianą poglądów większości elit oraz ze znaczącymi zmianami w systemach edukacji państw zachodnich, a obie te rzeczy — w świetle przytaczanych wcześniej rozważań Scrutona i samego Huntingtona — wydają się mało realne, choć nie są niemożliwe. Wymagałyby jednak podjęcia wewnątrz cywilizacji Zachodu poważnej dyskusji opartej na racjonalnej argumentacji. Co do (8) — uniwersalizm w wersji deskryptywnej jest na pewno fałszywy, ponieważ faktem jest, że nie wszyscy na świecie chcą przyjmować zachodnie wartości. Czy wartości te byłyby najlepsze dla świata jako całości, pozostaje kwestią otwartą. Na pewno jednak Zachód powinien zaprzestać takich prób narzucania swoich wartości, które rodzą negatywne dla niego skutki ze strony niezachodnich cywilizacji (np. niechęć, wrogość, utwierdzenie się we własnych kulturach), a także powstrzymać się od rodzących takie skutki ingerencji w ich sprawy (16). Postulat przyjmowania imigrantów mających przydatne umiejętności (9), choć słuszny, jest bardzo trudny do realizacji. Migracja ma bowiem w dużej mierze niekontrolowany charakter, a stanowisko elit wobec niej jest w wielu krajach permissywne i liberalne. Jedność polityczna Zachodu (10) to bardzo istotny postulat, jednak rzeczywistość wydaje się zmierzać w innym kierunku — świadectwem tego jest m.in. opuszczenie Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię, a także konflikty między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi. Co prawda Unia Europejska i NATO zostały poszerzone, ale w zbyt małym stopniu przyczyniło się to do rzeczywistej integracji Zachodu. Zalecenia (11) — (13) oraz (15) są — z perspektywy wspierania cywilizacji zachodniej — słuszne i nie wymagają w zasadzie dodatkowego komentarza¹². Zalecenie (14) zostało, jak się zdaje, w pewnej mierze wprowadzone w życie, gdyż Zachód uznaje Rosję za liczące się mocarstwo co najmniej regionalne, posiadające swoją strefę wpływów. Huntington przewidywał, że stosunki państw zachodnich z Rosją będą należały do niezbyt konfliktowych, o ile zostaną spełnione jeszcze inne warunki: zaakceptowanie przez Rosję przyłączenia do Unii Europejskiej i NATO państw będących wcześniej członkami Układu Warszawskiego, a należących pod względem kulturowym do zachodniego chrześcijaństwa; zobowiązanie, że do NATO nie będą przyjmowane nowe państwa, dopóki Ukraina nie rozpadnie się na dwa

¹² Są one jednak, należy odnotować, niezgodne z uwagą Huntingtona o tym, że Zachód nie powinien zabiegać o powstrzymanie zmiany układu sił na świecie (Huntington 2018: 559).

organizmy¹³; zawarcie przez Rosję oraz Zachód i NATO odpowiednich traktatów (Huntington 2018: 424-425). Warunki te nie zostały jednak spełnione, a relacje Zachodu i Rosji są konfliktowe w znaczącym stopniu.

Uwagi Samuela Huntingtona odnoszące się do współpracy między cywilizacjami wydają się słuszne, jednak poszukiwanie wspólnych wartości będzie niełatwe. Prawdę, sprawiedliwość, podstawowe zakazy ceni każda cywilizacja, ale każda te wartości i normy rozumie w mniej lub bardziej odmienny sposób, związany m.in. z religią (np. tradycyjny muzułmanin nie uzna żadnej prawdy, która byłaby niezależna od religii i z nią niezgodna). Niemniej droga szukania porozumienia między cywilizacjami wydaje się jedynym sensownym rozwiązaniem w świetle kierunku, w jakim obecnie zmierza świat.

Wnioski końcowe — ludzkość na rozdrożu

Ian Morris w monumentalnej pracy *Dlaczego Zachód rządzi — na razie* (2010, wyd. polskie 2015) uznaje, że wszelkie prognozy mówiące, iż przyszłość będzie podobna do teraźniejszości, tylko z bogatszymi Chinami, upadają, jeśli utrzymałyby się dotychczasowe tendencje rozwoju społecznego¹⁴. Miasta za sto lat mogłyby liczyć 140 mln mieszkańców, potencjał militarny wzrósłby pięciokrotnie, a integracja ludzkich mózgow z technologiami informacyjnymi zmieniłaby istotę człowieczeństwa. Rozwój społeczny może zmienić znaczenie biologii, socjologii i geografii, wobec czego rozróżnienia w rodzaju Zachód i Wschód byłyby nieaktualne (Morris 2015: 696-699, 705)¹⁵. Jednak dzieje opierają się na procesie adaptacji generujących nowe problemy, które wymagają kolejnych adaptacji (w trakcie tych procesów zmienia się znaczenie geografii). Proces ten to paradoks rozwoju, który co jakiś czas stwarza trudny do przezwyciężenia twardy pułap. Jeśli ludzie nie znajdują sposobu na jego przebicie, problemy wymykają się spod kontroli i zaczynają grasować „jeźdźcy apokalipsy” — głód, choroby, migracje, rozpad struktur państwowych, zmiany klimatyczne — a wtedy rozwój bywa cofnięty na wiele stuleci. Sytuacja taka miała miejsce w cywilizacji Zachodu w I w. n.e. (Morris 2015: 660-661)

Morris przypuszcza, że jeźdźcy powracają. Globalnego ocieplenia nie da się zatrzymać, nawet gdyby udało się zaprzestać emisji gazów cieplarnia-

¹³ Huntington istotne znaczenie przypisywał podziałowi kulturowemu Ukrainy na prawosławną część wschodnią oraz unicką zachodnią, co okazało się w dużej mierze trafne.

¹⁴ Opracowany przez Morrisa indeks rozwoju społecznego bierze pod uwagę cztery wskaźniki: pozyskiwanie energii, urbanizację, przetwarzanie informacji (komunikację), zdolność do prowadzenia wojny (Morris 2015: 178-179).

¹⁵ Geografię Morris uznaje za zasadniczy czynnik decydujący o historycznych różnicach w rozwoju poszczególnych cywilizacji (Morris 2015: 38-39, *passim*).

nych (klimat i tak będzie się ocieplał z powodu dużej zawartości dwutlenku węgla w atmosferze). Ocieplenie będzie skutkowało niedoborem żywności i głodem, co wywoła migracje klimatyczne o niespotykanej dotąd skali¹⁶. Migracje mogą wywołać epidemie, a wszystkie wymienione czynniki — upadek struktur państwowych (możliwa jest destabilizacja państw uzależnionych od zasobów państw niestabilnych). Oprócz tego wszystkiego istnieje ciągłe zagrożenie wybuchu wojny na światową skalę i użycia broni jądrowej. Założenie, że uda nam się nieustannie żonglować wszystkimi niebezpieczeństwami jest bardzo optymistyczne (Morris 2015: 708-717).

Scenariusz rozwoju społecznego zmieniającego diametralnie ludzką rzeczywistość określa Morris jako Osobliwość, a scenariusz katastrofy o niewyobrażalnych dotąd rozmiarach — jako „nastanie nocy”¹⁷. Dwudziesty pierwszy wiek będzie wyścigiem: albo szybko (przed rokiem 2050) rozpoczniemy transformację głębszą od rewolucji przemysłowej, której skutki mogą unieważnić większość obecnych problemów, albo czeka nas zapaść niepodobna do dotychczasowych. Aby uciec przed „nastaniem nocy”, należy przede wszystkim zapobiec wojnie jądrowej, a w tym celu zredukować arsenały nuklearne, w następnej kolejności spowolnić globalne ocieplenie. Państwa i imperia nie są już jednak w stanie skutecznie mierzyć się z globalnymi problemami (zmiany klimatyczne, terroryzm, migracje itd.), gdyż ich władza sięga jedynie do ich granic. Sposobem na to jest zrzeczenie się przez państwa części swojej suwerenności na rzecz struktur ponadpaństwowych w zamian za korzyść w postaci rozwiązań, których nie są w stanie zrealizować samodzielnie (Morris 2015: 721). Kolejnym krokiem powinno być dokonanie rewolucji energetycznej w postaci odejścia od paliw kopalnych. Tak czy inaczej — Wschód i Zachód nie miały znaczenia 15 tysięcy lat temu i będą znaczyły niewiele już za sto lat. Morris pisze:

Dzisiaj większe szanse na zwycięstwo należy dać „nastaniu nocy”, ale jestem przekonany, że jeżeli nasza epoka dostanie myśl, której potrzebuje, szanse na wygraną stopniowo przesuną się w stronę Osobliwości. (Morris 2015: 728)

Jesteśmy w stanie odsunąć nastanie nocy, gdyż mamy o wiele większą świadomość zagrożeń niż Rzymianie w I wieku czy dynastia Sungów 1000 lat później (Morris 2015: 734).

Ocena zaleceń Huntingtona z perspektywy teorii Iana Morrisa wydaje się uzasadniona. Ten ostatni bowiem wykazuje z dużym prawdopodobień-

¹⁶ Morris przytacza prognozę raportu Sterna (2006), według której do 2050 r. liczba migrantów klimatycznych wyniesie 200 mln.

¹⁷ Terminy te zapożyczają Morris odpowiednio od futurologa Raya Kurzweila oraz pisarza Isaaca Asimova.

stwem, że podział świata na cywilizacje może w niedługim czasie stracić jakąkolwiek adekwatność, a co więcej — przynajmniej częściowe zatarcie tego podziału jest konieczne dla dalszego rozwoju ludzkości. Być może zatem uzasadniona jest teza, że paradygmat cywilizacyjny nie powinien już służyć do opisu stosunków międzynarodowych, co zresztą dopuszczał sam autor *Zderzenia cywilizacji* (Huntington 2018: 8-9). Huntingtonowi należy jednak oddać, że w dużej mierze przewidział taki obrót spraw, pisał bowiem o narastaniu przewagi barbarzyństwa nad Cywilizacją, o pogrążaniu się świata w chaosie i związanej z tym konieczności współpracy między cywilizacjami¹⁸.

Zasadniczą trudnością jest sprawienie, aby poszczególne cywilizacje i reprezentujące je państwa rozpoczęły rzeczywisty dialog i podjęły radykalne działania w celu ratowania ludzkości oraz Cywilizacji przed katastrofą. Państwa jednak nieustannie ze sobą rywalizują, a zjawisko to wydaje się nasilać, a nie osłabiać. Morris uważa, że nasza epoka musi otrzymać myśl, której potrzebuje. Można z tego wywieść zadanie dla intelektualistów, uczonych, przedstawicieli środowisk akademickich (w tym filozofów) — byłoby nim bardziej intensywne podejmowanie prób myślowego konfrontowania się z rzeczywistością oraz wypracowywania konsensusu w kwestii odpowiedzi na wyzwania, jakie stoją przed ludzkością. Wydaje się, że wspólną płaszczyzną i wartością, na której powinni oprzeć się zarówno intelektualiści, jak i pozostałe elity wszystkich cywilizacji, jest — negowany przez „kulturę odrzucenia” — rozum. Jak pisał Alan Bloom,

Największym wyróżnikiem Zachodu jest nauka, zwłaszcza rozumiana jako dążenie do poznania natury, i wynikające z tego podważenie konwencji — czyli kultury [...] — na rzecz tego, co jest dostępne wszystkim ludziom jako ludziom za pośrednictwem wspólnej i wyróżniającej człowieka władzy: rozumu. (Bloom 2012: 46-47)

Mimo wszystko wielu zachodnich intelektualistów wierzy w siłę rozumu, można też przyjąć, że wiarę tę podziela także wielu ich kolegów z pozostałych cywilizacji. Pozostaje przekonać resztę świata, że rozum jest (lub powinien być) jedną z wartości wspólnych dla wszystkich cywilizacji, a nie wyłączną wartością Zachodu.

¹⁸ Tymi wypowiedziami Huntington, paradoksalnie, w znacznej mierze podważał swoją teorię zderzenia cywilizacji.

Literatura:

- Bauman Zygmunt, 2005, *Europa: niedokończona przygoda*, przeł. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Bloom Alan, 2012 (cop.), *Umysł zamknięty. O tym, jak amerykańskie szkolnictwo wyższe zawiodło demokrację i zubożyło dusze dzisiejszych studentów*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań.
- Braudel Fernand, 1999, *Historia i trwanie*, przeł. B. Geremek. Czytelnik, Warszawa.
- Huntington Samuel, 2007, *Kim jesteśmy? Wyzwania dla amerykańskiej tożsamości narodowej*, przeł. B. Pietrzyk, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Huntington Samuel, 2018, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Jankowska, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań.
- Koneczny Feliks, 1999, *O ład w historii*, Wydawnictwo Nortom, Wrocław.
- Morris Ian, 2015 (cop.), *Dlaczego Zachód rządzi — na razie: co schematy historyczne mówią o przyszłości*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Warszawa.
- Scruton Roger, 2002, *Słownik myśli politycznej*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań.
- Scruton Roger, 2003, *Zachód i cała reszta. Globalizacja a zagrożenie terrorystyczne*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań.
- Zamojski Adam, 2015, *Tożsamość cywilizacji europejskiej. Geneza, kompleks konstytuujący i kierunki transformacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce.

Źródła internetowe:

- Béraud-Sudreau Lucie, 2020, *Global defence spending: the United States widens the gap*, www.iiss.org/blogs/military-balance/2020/02/global-defence-spending [14.02.2020].
- Słownik Języka Polskiego PWN, 2019, *Poprawność polityczna*, www.sjp.pwn.pl/szukaj/poprawno%C5%9B%C4%87%20polityczna.html [31.12.2019].
- The World Bank, 2019, www.data.worldbank.org/indicator/NY.GDP.MKTP.CD?year_high_desc=true [29.12.2019].

Wojciech Rechlewicz

Defending Western Civilization according to Samuel Huntington

Abstract

According to Samuel Huntington, one of the greatest threats posed to the West is the loss of cultural identity. This phenomenon is connected with the questioning of the so-called American Creed in the United States (which includes such values

as: freedom, democracy, individualism, equality before the law, constitutionalism, private property) and national identity based on it in favor of the belief in the equality of all cultures and the cultivation of subnational identities. Huntington believes that the West should deepen its internal integration, renew its identity and strengthen its own culture, but, at the same time, must refrain from promoting it in other cultural circles and refrain from interfering in the affairs of other civilizations. However, in the face of the threats facing the world (global warming, migration, terrorism), it is not so much the defense of Western civilization that is needed, but rather cooperation between civilizations based on common values.

Keywords: civilization, Samuel Huntington, cultural identity, global threats.